

NA STRAŻY

Kolekcja
Emila Kornasia



Rezerwiście

*z życzeniami szczęścia osobistego
i owocnej pracy dla dobra i potęgi
Ojczyzny, ofiaruje tę jednodniówkę*

Redakcja „NA STRAŻY“

Kolekcja
Emilia Kornasia



NA STRAZY

JEDNODNIÓWKA

POŚWIĘCONA ŻOŁNIERZOM K. O. P.
ODCHODZĄCYM DO REZERWY



WARSZAWA

1938

Hymn Narodowy

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Z ziemi Włoskiej do Polski!
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz, Dąbrowski... i. t. d.

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla Ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz, Dąbrowski... i. t. d.



I Marszałek Polski Józef Piłsudski
POSTĘPUJ W MYŚL JEGO WSKAZAŃ,
A BĘDZIESZ DOBRYM OBYWATELEM POLSKI

CAŁE ŻYCIE W SŁUŻBIE OJCZYZNY

Są ludzie, dla których życie przedstawia wartość i napędza ich radością, gdy się poświęcają dla dobra других. Do nich należał przede wszystkim **Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski**. Jego uczucia poszły nawet jeszcze dalej, gdyż **wszystkie swe siły, wszystkie zdolności i zdrowie poświęcił nie dla części społeczeństwa, ale dla całego kraju.**

Dla Polski pracował On już jako uczeń wśród młodzieży wileńskiej, dla Polski znosił Sybir, dla Niej cierpiał niewygody i trudy, związane z ciągłym kryciem się przed carską żandarmerią. Również dla Polski męczył się w Cytadeli warszawskiej oraz pędził nędzny żywot zdala od kraju. A wszystko aby tylko Ona wolną była!

A potem przyszły trudy około zorganizowania przed wojną Strzelca. Potem stokroć cięższe trudy kilkuletniej wojny i więzienia w Magdeburgu.

Wreszcie, ileż kłopotów spadło na barki Marszałka już w niepodległej Polsce, jako na Naczelnika

Państwa, a po 1926 r., jako na Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych?!

Stale pracował On dniem i nocą bez wytchnienia, lekcewał zdrowie, choć czuł, że Go siły opuszczają. Pracował aż do ostatniej chwili, aby jak najlepiej uporządkować sprawy polskie zarówno wewnętrzne, jak i związane z polityką zagraniczną.

To też cała Polska, a w szczególności żołnierz polski, zawsze będzie żywił w swym sercu najgłębszą miłość do Tego, który budował Polskę niepodległą, który stworzył armię polską i razem z nią odnosił najpiękniejsze zwycięstwa. Ta miłość, żywiona dla swego zgasłego Wodza, jest i pozostanie na zawsze najpiękniejszym uczczeniem pamięci Tego, który żył i pracował za miliony!



Tylko ofiarnością i wspólnym wysiłkiem
zbudujemy potężną Polskę.



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PROF. IGNACY MOŚCICKI

Pan Prezydent od wczesnej młodości rozpoczął służbę dla Polski. Prześladowany za to przez Moskali musiał wyjechać za granicę, gdzie w Londynie zetknął się z Józefem Piłsudskim. W kilka lat potem przeniósł się z Anglii do Szwajcarii, gdzie we Fryburgu został asystentem na uniwersytecie. Tam rozpoczął swe prace wynalazcze. W roku 1913 powrócił do Lwowa, gdzie został profesorem politechniki. Po powstaniu śląskim rząd polski powierzył Mu stanowisko naczelnego dyrektora zakładów w Chorzowie, które, zniszczone doszczętnie przez Niemców, potrafił uruchomić już po dwu tygodniach swej pracy, a w ciągu kilku lat pięciokrotnie zwiększył ich produkcję. Jego dziełem jest fabryka w Mościcach, która ma duże znaczenie dla rolnictwa i obrony kraju. W roku 1926, za radą Marszałka Piłsudskiego, Zgromadzenie Narodowe obrało profesora Mościckiego Prezydentem Rzeczypospolitej, które to stanowisko pełni ten wielkiej miary uczony już drugą kadencję. Pomimo odpowiedzialnej pracy na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej, profesor Mościcki pracuje nadal na polu naukowym, a dalsze wynalazki sławią Jego imię na całym świecie.



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PROF. IGNACY MOŚCICKI

MARSZAŁEK EDWARD ŚMIGŁY - RYDZ

GENERALNY INSPEKTOR SIŁ ZBROJNYCH

Po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych generała Śmigłego-Rydza. W ten sposób stało się zadość życzeniu Marszałka, wyrażonemu przezeń przed śmiercią.

Dzisiaj, kiedy odchodząc do rezerwy, nie przestajecie być żołnierzami odrodzonej Polski, powinniście poznać życie i cnoty żołnierskie i obywatelskie tego nowego Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

Marszałek Śmigły - Rydz urodził się w 1886 r. w Brzeżanach na Podolu. Rodzice odumarli go w młodości. Walcząc z trudnościami, ukończył on, jako celujący uczeń, tamtejsze gimnazjum, poczym udał się na wyższe studia do Krakowa. Wtedy to właśnie Józef Piłsudski zakładał Związki Strzeleckie w Małopolsce. Młody Rydz z zapalem pośpieszył w ich szeregi, które jednak wkrótce musiał opuścić ze względu na obowiązek odbycia służby wojskowej w austriackim wojsku. Tam kończy szkołę oficerską, przy czym zwraca na siebie uwagę wybitnymi zdolnościami. Gdy się o tym dowiedział Józef Pił-



MARSZAŁEK EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ
GENERALNY INSPEKTOR SIŁ ZBROJNYCH

sudski, wezwał do siebie Śmigłego-Rydza i od razu powierzył mu odpowiedzialne stanowisko Komendanta Okręgu Lwowskiego Z. S., mając to przekonanie, że Go ten wybór nie zawiedzie. Jakoż i nie zawiódł. Śmigły-Rydz stał się jednym z najwybitniejszych i najlepszych współpracowników późniejszego Twórcy Legionów.

Kiedy wybuchła wojna, młody oficer rezerwy armii austriackiej od razu zwrócił się do władz wojskowych, aby mu pozwolono walczyć w oddziałach strzeleckich. Z trudnością uzyskuje zgodę i oto w połowie sierpnia 1914 r. obejmuje on z nominacji Komendanta Piłsudskiego dowództwo nad trzecim batalionem strzelców, walczących pod Kielcami.

Odtąd zaczynają się dni chwały wojennej Śmigłego - Rydza. Nieustraszony w boju, opanowany w najtrudniejszych nawet sytuacjach, uprzejmy a zarazem, gdzie tego potrzeba, stanowczy, młody oficer Legionów dowiódł na sobie, jakim doskonałym znawcą dusz ludzkich był jego Komendant.

Trudno tu obszernie wyliczyć wszystkie bohaterskie walki, w których brał udział Śmigły - Rydz. Wspomnimy tylko jeden z rozkazów Komendanta z czerwca 1915 roku: „Majorowi Śmigłemu - Rydzo-

wi przede wszystkim przypisuję, że 3-ci batalion nie ugiął się przy spełnianiu zadania, przewyższającego znacznie siły moralne przeciętnego żołnierza". Wkrótce potem major Śmigły-Rydz okrywa się sławą pod Jabłonką i Kulami w grudniu 1915 roku. Wtedy znów Komendant w rozkazie dziennym dziękuje mu za wykazane w tych bojach „siłę woli i hart”.

To też, kiedy Józef Piłsudski opuścił Legiony i został uwięziony za odmowę złożenia przysięgi na wierność Niemcom, wówczas to pułkownik Śmigły-Rydz z rozkazu Komendanta tworzy ukrytą armię, jaką była Polska Organizacja Wojskowa (P. O. W.) i staje na jej czele. Sprężysta działalność pułkownika Śmigłego-Rydzia sprawia, że mimo prześladowań ze strony zaborców, P. O. W. rozwinęło się w całej Polsce bez względu na istniejące wówczas kordony graniczne. Wreszcie pułkownik Śmigły-Rydz, zarządzwszy pod koniec wojny mobilizację P. O. W. w Małopolsce, rozbraja tam Austriaków.

Tymczasem kończy się wojna światowa. Odradzająca się Polska musi rozpoczynać walki z bolszewicką Rosją, które mają stanowić o Jej niepodległości. Płk. Śmigły-Rydz zostaje wtedy mianowany generałem i obejmuje dowództwo grupy opera-

cyjnej Kowel. Potem jako dowódca 1-ej Dyw. Piech. Leg., zdobywa na wiosnę 1919 roku Wilno a pod koniec tegoż roku bije bolszewicką armię nad Dźwiną i zdobywa łotewskie dzisiaj miasto Dynaburg. Następnie otrzymuje gen. Śmigły-Rydz dowództwo na Ukrainie, gdzie zdobywa Żytomierz i Kijów. A kiedy bolszewicy przeszli tam do ofensywy, gen. Śmigły - Rydz potrafił przebić się na Ukrainie z otaczającego go pierścienia wojsk bolszewickich i szczęśliwie wyprowadzić całą swą armię.

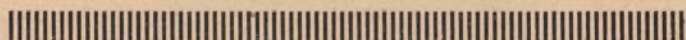
Wreszcie po bitwie warszawskiej, w której również brał on wybitny udział, czeka go jeszcze jedno zadanie — uporanie się z wojskami bolszewickimi, zgromadzonymi w rejonie Niemna. Użykuje on tam szybkie zwycięstwo, które zakończyło krwawą kartę naszej wojny z bolszewicką Rosją.

Po wojnie gen. Śmigły-Rydz pełnił aż do 1926 roku obowiązki Inspektora Armii w Wilnie, poczem powołany został przez Marszałka na stanowisko Inspektora Armii w Warszawie. Na tym stanowisku pozostawał on aż do objęcia obecnego, najwyższego stanowiska w wojsku polskim.

Przedstawiliśmy wam tutaj życie obecnego Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Poczynając od prostego strzelca, poprzez stanowisko dowódcy baonu

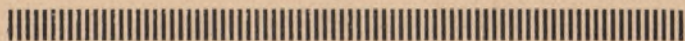
aż do dowódcy frontu, przeszedł on wszystkie stanowiska wojskowe, wszędzie wykazując głębokie doświadczenie i niczym nieustraszone bohaterstwo.

Oto takiego dziś masz Wodza, żołnierzu polski! Zawsze szedł on tam, gdzie mu drogę wskazywał honor, obowiązek i miłość Ojczyzny. To też możemy być pewni, że w razie potrzeby, jeśli powiedzie on żołnierzy polskich na boje, to będą to dla Polski boje zwycięskie!

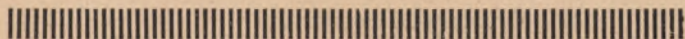


Po cudze rąk nie wyciągamy, ale swego nie damy. Nietylko nie damy całej sukni, ale i guzików od niej.

Edward Śmigły-Rydz



Nie szczędźcie sił, jeżeli chodzi o dobro Rzeczypospolitej.



Trzymamy straż

Trzymamy straż, trzymamy straż
U naszych ziem rubieży.
Śpiewa nam dumny sztandar nasz
Sławę kresowych rycerzy.

Czuwamy w dzień, czuwamy w noc,
Karabin dzierżąc w dłoni,
Nie mięknie hart, nie słabnie moc
W potyczkach, ni w pogoni.

Trwamy, gotowi gradem kul
Odeprzeć złe napady,
Biegną wśród błot i puszczy i pól
Patroli naszych ślady.

Każdy graniczny Polski słup
Przez trud nasz utwierdzony,
Żelazny nasz żołnierski ślub
Do końca wypełniony.

Trzymamy straż, trzymamy straż
U naszych ziem rubieży.
Śpiewa nam dumny sztandar nasz
Sławę kresowych rycerzy.



ŻOŁNIERZE - REZERWIŚCI!

Dziś rozstajecie się z mundurem żołnierza Korpusu Ochrony Pogranicza i wchodzić na nową drogę życia.

Chciałbym, aby przewodnikiem Waszym we wszystkich dalszych poczynaniach były te wskazania, których udzielali Wam dotychczasowi Wasi przełożeni.

Życząc Wam pomyślności, pragnę abyście w Waszym życiu cywilnym postępowali nadal w myśl hasła, które Wam przyświecało w czasie pełnienia służby granicznej:

**ŻOŁNIERZ KORPUSU OCHRONY POGRANICZA
JEST WZOREM DOBREGO ŻOŁNIERZA I OBYWATELA**

Dowódca K. O. P.

(—) JAN KRUSZEWSKI

General Brygady

Do rezerwisty

*Radujesz się?! przyszła chwila,
Idziesz wreszcie do cywila,
Bracie mój.*

*Mundur piękny chociaż szary,
Zdejmiesz po to, by wdziać stary,
Dawny strój.*

*I nie pozna nikt na świecie,
Żeś był jeszcze wczoraj przecie
Żołnierzem.*

*Nosił mundur „fasowany”
Z srebrną nicią wyszywanym
Kołnierzem.*

*I powrócisz do swej wioski,
By radości dzielić troski,
Z rodziną.*

*A wśród ojców siostr i brata,
Życia twego dalsze lata
Popłyną.*

*Jednak wspomnisz nieraz mile
Dawne życia twego chwile,
Mój chłopie,*

*Jakeś-ci to na strażnicy
Pilnie polskiej strzegł granicy,
Był w Kopie.*

*Nieraz w oku łza ci błysnie,
Nieraz coś za serce ściśnie,
Rozmarzony,*

*Gdy skierujesz myśl w te strony,
Gdzieś stał, w lasu głąb wpatrzony,
Na straży.*

*I zatęsknisz, bracie, srodze
Po ścieżynach i po drodze
Granicznej.*

*Po lesie, kraśnym w jagody,
I po rzekach, pełnych wody
Krynicznej.*

*Gdy nie stanie ci ochoty
Opowiadać swe tęsknoty
Nikomu,*

*To nie żal się po próżnicy,
Weź do ręki „Na strażnicy
I w domu”*)*

*) Wydawnictwo K. O. P. przeznaczone dla żołnierzy,

*A chociaż na całym świecie
Na tęsknotę niema przecie
Lekarzy,*

*Ona będzie lekiem twoim
I napewno cię spokojem
Obdarzy.*

*Dbaj więc o to, miły bracie,
Aby zawsze w twojej chacie
Pod strzechą,*

*Gdy o Kopie wspomnisz sobie,
Książka owa była tobie
Pociechą!*



CO POWIEM W DOMU O SŁUŻBIE W K. O. P.

Nadeszła znowu chwila, że wróciliście do stron rodzinnych, do tych, od których przed dwoma laty odchodziliście, aby spełnić najzaszczytniejszy obowiązek wobec Ojczyzny — odbyć służbę wojskową.

Wróciliście obecnie i starsi wiekiem i bogatsi w doświadczenia życiowe. Otoczyła was kołem rodzina, przyglądają się wam znajomi, a pytaniom nie ma końca.

Co też powiecie rodzicom, rodzeństwu, krewnym i znajomym o waszej służbie w K. O. P.?

Powiecie dużo, bardzo dużo, **za wyjątkiem tego, co stanowi tajemnicę wojskową**, boć ona was jeszcze i teraz obowiązuje. Mówiąc o różnych sprawach nie zapominajcie jednak o jednym: mówcie zawsze tylko prawdę. A więc powiedzcie, że w wojsku przyjęto was serdecznie. Już na dworcu ko-



1. PRZYSZŁY NOWE KSIĄŻKI
2. Z CIEKAWOŚCIĄ CZYTAMY NOWĄ GAZETĘ



1. HASŁA NAS WYCHOWUJĄ
2. SŁUCHAMY POŻYTECZNEJ KSIĄŻKI

lejewym spotkano was z orkiestrą, poprowadzono do koszar, gdzie czekało na was łóżko, ustawione w czystej i widnej izbie. W koszarach Was wykąpano i ostrzyżono, a przedtem jeszcze nakarmiono do syta. Powiedzcie też, czym Was karmiono w wojsku, że co dzień dawano co innego: dawano mięso gotowane i gulasz i siekane kotlety i czasem baraninę, a do tego wszystkiego dobrze omaszczone ziemniaki i nierzadko jarzynę. A nie zapominajcie dodać, że tego jedzenia było dość, a komu było za mało, to mógł nawet „repetę“ wyfasować, i że jedzenie było dobre. Jednym słowem powiedzcie, że kazali dużo pracować, ale i karmili równie dobrze.

A potem powiedzcie, jak to dbano o Wasze zdrowie, jak to lekarz Was oglądał co czas jakiś, czy jesteście ze zdrowiem w porządku. Powiedzcie nawet o tym, że nawet wtedy, jakście coś przeszkrobali i wlepili Wam „pакę“, to też Was przedtem lekarz zbadał, aby się przekonać, czy Wasze delikatne zdrowie wytrzyma siedzenie w tej „pace“.

Co tydzień Was wykąpano, nie żałowano dużego kawała mydła, a nawet pilnowano byście myli szczotką zęby.

A jak Was choroba chwytać zaczęła, to Was położono w izbie chorych, czystej i ciepłej sali, na-

cierano terpentyną, dawano proszki i inne lekarstwa i mogliście sobie tam słuchać radia, czytając gazetkę.

Ubranie dali Wam porządne i to nie jedno, tak że wyglądaliście w nim jak malowanie. Butów dziurawych nie mieliście, bo Wam zaraz drugą parę na zmianę dawali. Koszule i gacie też mieliście nienajgorsze, i co tydzień czyste. Powiedzcie również, że ćwiczano Was co dzień i to czasem Wam dokuczało. Ale przecie do wojska nie idzie się dla wypoczynku czy zabawy.

A dalej powiedzcie, jak to potem przydzielili Was do kompanii, która szkoliła żołnierzy dla KOP-u, jak to od tej chwili ciekawi byliście, jak to będzie na tej granicy, gdzie to, jak Wam inni, żartami wprowadzie, mawiali — wilki na maminsynków czekają. A potem... Jak pojechaliście na granicę, jak Wam zamiast trzewików dali długie buty, a zamiast czapki rogatywki piękną kopówkę na głowę. Tam znowu Was dobrze karmiono, nawet lepiej, niż przedtem, a na dodatek zaczęliście fasować nawet papierosy.

Z pobytu zaś na granicy również będziecie mieli wiele wrażeń i wspomnień na całe życie. Tylko zapamiętajcie to sobie, że nie o wszystkim będziecie opowiadali po powrocie w rodzinne strony.

A o czym? — zapytacie.

Więc opowiecie o tym, że lękaliście się początkowo służby patrolowej, nie wiedząc, czy po-
dołacie zadaniu, a później tak ją polubiliście, że
stała się ona dla Was chlebem powszednim. Powie-
cie, jak przywiązaliście się do tych słupów granicz-
nych, na które codzień patrzyliście i których czuj-
nie strzeżliście, a także, jak się przywiązaliście do
karabina, który z żalem przekazaliście swemu młod-
szemu koledze.

Nie był dla Was straszny ani mróz w zimie,
ani błoto i wichura na jesieni lub wiosną, nie bali-
ście się wilków, ani złych ludzi, którzy gorsi od
pierwszych kręcą się na pograniczu, by w ten lub
inny sposób szkodzić naszemu państwu. Owszem,
wyszukiwaliście ich, boście wiedzieli, że po to właśnie
postawili Was tam przełożeni Wasi, byście strzeżli
granicy przed szkodnikami.

Kto wie, możecie mieli jakąś przygodę gra-
niczną. Możecie wykryli przemyt lub schwytali
złego człowieka, który w niedobrych zamiarach prze-
kradał się poza granicę. I o tym również opowiedz-
cie swoim po powrocie w rodzinne strony. Niech
wiedzą Wasi krewni i znajomi, żeście danych Wam
od Boga darów — jak słuchu, wzroku, siły i zręcz-
ności nie marnowali, ale użyliście ich dla dobra
Ojczyzny.

Natomiast nie będziecie opowiadali po powrocie, i to nikomu — słyszycie! — nikomu, nawet ojcu ani matce o tym, gdzie i w jakiej liczbie znajdują się oddziały graniczne lub armii, gdzie i jakie oddziały brały udział w ćwiczeniach wojskowych, czego szczególnie uczono Was podczas tych ćwiczeń, jakie były nowe rodzaje uzbrojenia i na czym one polegały i t. d. i t. d. O tych rzeczach będziecie milczeli i w rozmowie z rodzicami i z narzeczoną lub żoną i z najlepszymi kolegami, bo Wy powiecie im w najlepszej wierze, a ten ktoś — Wam najbliższy — wygadać się może przez nieuwagę, a przecież **szpieg wszędzie czuwa.**

Zresztą po co Wam mówić o tych sprawach czysto wojskowych, kiedy macie tyle innych bardzo ciekawych, o których chętnie słuchać będą Wasi krewni i znajomi.

Więc opowiecie im, jakim to byliście panem, gdyście wrócili ze służby do świetlicy; dobrze Wam w niej było — ciepło i przyjemnie. Jeśli nie umieliście czytać i pisać, albo jeśli tego zapomnieliście, to Was nauczylili. Potem siedzicie se za stołem, wzięliście gazetę lub ciekawą książkę do czytania. Gdyście jedną skończyli czytać, już druga na Was czeka z wędrowniej biblioteki. A raz na tydzień

czekaliście z niecierpliwością na gazetę „Na Straży”, na wiadomości z kraju i ze świata, któreście tam znajdowali, czekaliście na dodatek do tej gazety, gdzie znajdowaliście zadania pożyteczne. Liczyliście na zdobycie nagrody i — kto wie — może i nie przeliczyliście się! Przyjechawszy do domu z dumą możecie pokazać książkę, na której jest wymienione Wasze nazwisko.

A jeśli się naczytaliście dowoli, to mieliście patefon a może i radio, które Wam wygrywały rzewną melodię „W bieluskiej strażnicy” lub kopowe walczyki, poleczki lub dziarskie oberki. Chwytaliście wtedy kolegę i dalejże w kółeczko! Ale nie zawsze potrzebowaliście tańczyć z kolegami. Ileż to razy mieliście możność zatańczyć i z hożymi dziewczętami na zabawie, organizowanej w Waszym oddziale lub w wiosce albo miasteczku?! Ileż miłych wspomnień zostało Wam z tych zabaw?!

Pochwalcie się przed gospodarzami z Waszej wioski lub współmieszkańcami rodzinnego miasteczka, czegoście nauczyli sąsiadów najbliższej zamieszkałych od Waszej strażnicy, kompanii lub innego oddziału. Możecie się słusznie pochwalić, jakieście to dawali im rady gospodarcze, higieniczne, obywatelskie. Również z dumą możecie powiedzieć wszy-

stkim, żeście budowali w wolnych od zajęć służbowych chwilach szkołę lub dom ludowy albo kościół.

Przyjemnie Wam będzie w rozmowie z krewnymi lub znajomymi powiedzieć: „I ja przyłożyłem rękę do utrwalenia polskości na ziemiach wschodnich, do ich oświecenia i przywiązania do Polski!“

Wreszcie nie zapomnijcie powiedzieć jeszcze o jednym: jakeście to razem ze swymi kolegami dzielili się gorącą strawą i kawałkiem chleba z biedotą kresową. Z pewnością zachęciło Was to, by po powrocie do domu również w miarę możliwości innym śpieszyć z pomocą i drugich do niej zachęcać.

Możecie jeszcze powiedzieć o tym, jak to K. O. P. zakłada na ziemiach wschodnich spółdzielnie, które są dobrodziejstwem miejscowej ludności, jak leczy bezinteresownie ludzi, konie i bydło, jak buduje drogi i mosty, aby Polska była kulturalna nie tylko na Zachodzie, ale i na Wschodzie.

Widzicie, kochani chłopcy, że pomijając tajemnice wojskowe macie o czym mówić po powrocie do domu.

A zawsze i wszędzie nie zapominajcie jeszcze o jednym: **niech każde Wasze opowiadanie o służbie w KOP-ie będzie nacechowane szczerym**

przywiązaniem do wojska. Niech ono da się wyczuć z każdego Waszego słowa, niech zachęci Waszych młodszych znajomych do radosnego stawania w szeregi rekrutów, niech sprawi wreszcie, że KOP będziecie wspominali zawsze jako o najlepszych chwilach życia. Za pracę nad Wami, zmierzającą do należytego wykształcenia Was na obrońcę kraju, za serce, opiekę i troskliwość Waszych przełożonych, za kształcenie Was na rozumnych obywateli Polski K.O.P. całkowiec sobie na to zasłużył.



Byłeś zapewne dobrym żołnierzem w K. O. P., bądź więc również dobrym obywatelem po opuszczeniu jego szeregów.





STRAŽNICA K. O. P.



Odznaka K. O. P.

*Dziś przypiąłeś na swej piersi
Odznakę prześliczną
Z orłem białym i napisem:
„Za służbę graniczną”.
A choć nosisz, miast wężyków,
Krawat i kołnierzyk,
Każdy pozna po odznace,
Żeś z Kopu żołnierzyk.
Żeś napewno w czasie służby
Był żołnierza wzorem,
Skoro nosisz tę odznakę,
A noś ją z honorem!*

A dziewczęta, gdy się zwiedzą,
 Żeś strzegł Polski granic,
Wszystkich innych chłopców wokół
 Będą miały za nic.
Zawsze pośród rówieśników
 Ty będziesz na czele
I nawet się nie oglądniesz,
 A już twoje wesele,
Lecz pamiętaj, byś do ślubu
 Wziął odznakę śliczną
Z orłem białym i napisem:
 „Za służbę graniczną”.
Nie zapomnij o niej wtedy,
 Bracie, nie bądź hardy,
Lecz na piersi, zamiast ślubnej
 Przypnij ją kokardy.
Niech pękają inni chłopcy
 Z żalu i zawiści,
Widząc szczęście, jakie mają
 Z Kopu rezerwiści.
Nawet kiedy orał będziesz
 Swą rolę pszeniczną,
Na koszuli miej przypiętą,
 Tę odznakę śliczną.
A, gdy przyjdzie czas plon zbierać
 Z złocistej pszenicy,

Ozdób też pierś znakiem dawnej
Służby na granicy.
Jeśli wnuków się doczekasz,
Bracie, w swej starości,
O odznace mów im często
Tak, jak o świętości.
Niech kochają od maleństwa
Tę odznakę śliczną
Z orłem białym i napisem:
„Za służbę graniczną”.
A, gdy zamrzesz, niech do trumny
Ci odznakę dadzą,
Za przepustkę będzie w raju
Przed niebieską władzą.
Kiedy z nią się zameldujesz
U Piotra Świętego,
To wnet puści cię do nieba,
Bo — pozna swój swego.
Bo tak, jak ty straż trzymałeś
U wrót Polski, chłopie,
Tak i święty Piotr ją trzyma,
Lecz w niebieskim Kopie.
I podziwiać będą w niebie
Twą odznakę śliczną
Z orłem białym i napisem:
„Za służbę graniczną”.

OBOWIĄZKI SŁUŻBOWE REZERWISTY

Kończąc obowiązkową służbę czynną, przechodzicie do cywila. Stajecie się rezerwistami, nie przestajecie jednak nadal być żołnierzami, chociaż zamiast pięknego munduru wojskowego nosicie marynarkę, a zamiast kopówki — cywilną czapkę lub kapelusz. Jesteście nadal **żołnierzami w rezerwie**.

Z chwilą odejścia z wojska do cywila, jako żołnierze rezerwiści, bierzecie na siebie dużo nowych obowiązków. Jedne z nich — to **obowiązki służbowe**, które musicie spełniać tak samo, jak gdybyście byli nadal w służbie czynnej. Inne — to obowiązki obywatelskie, społeczne, których należyte wykonywanie jest również waszą powinnością dlatego, że dobre ich spełnienie przynosi korzyść waszym rodakom i całej naszej Ojczyźnie. Na tym miejscu pomówimy o waszych obowiązkach służbowych.

Wiecie zapewne o tym, że w służbie rezerwowej każdy z was pozostaje do czterdziestego roku życia. Po upływie pierwszych dwóch lat przebywania w rezerwie bywa żołnierz rezerwista **powołany na ćwiczenia**. Takich ćwiczeń każdy rezerwista musi odbyć w czasie przebywania w rezerwie co najmniej trzy, a trwają one łącznie 14 tygodni.

Podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy odbyli swoją służbę w K. O. P., są zwykle zwolnieni od ćwiczeń w rezerwie, które mieliby odbyć jako ćwiczenia pierwsze, natomiast muszą odbyć obowiązkowo dwa ćwiczenia następne.

Stawienie się zatem na ćwiczenia rezerwy, **punktualnie, w czasie i miejscu** podanym przez władze wojskowe, — oto pierwszy obowiązek służbowy rezerwisty.

Podobnie, jak na ćwiczenia rezerwy, obowiązuje was punktualne stawiennictwo na wezwanie **na wypadek mobilizacji**. O tym jednak piszemy obszerniej na innym miejscu.

Niezależnie od powoływania na ćwiczenia rezerwy władze wojskowe powoływać was będą na tak zwane **zebrania kontrolne**. Powołuje na nie zwykle komendant Powiatowej Komendy Uzupełnień po to, aby się dowiedzieć, co się dzieje z rezerwistą. Na zebrania kontrolne możecie być powoływani co rok, albo co dwa lata. I w tym wypadku musicie pamiętać, **aby się zameldować w P. K. U. o w oznaczonym w wezwaniu dniu i o nakazanej godzinie**. Udając się na zebrania kontrolne, nie zapomnijcie zabrać ze sobą **książeczki wojskowej i karty mobilizacyjnej**. Po sprawdzeniu tych dokumentów będziecie przez komendanta P. K. U. zwol-

nieni do domu. Pamiętajcie, że za nieprzybycie w oznaczonym czasie na zebranie kontrolne grozi wam kara i komendant P. K. U. może postąpić z wami według prawa wojskowego, osadzając was od razu w najbliższym areszcie. Tym, którzy mimo wezwania w ogóle nie stawiają się na zebranie kontrolne, grozi taka sama kara, jak tym, którzy uchylają się od odbycia służby wojskowej.

Punktualne zatem stawiennictwo na zebrania kontrolne — oto drugi obowiązek służbowy rezerwisty.

Każdy z was, odchodząc do rezerwy, otrzymał książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną.

Pamiętajcie, że jedno i drugie, to ważne dokumenty wojskowe. Dokumenty te należy starannie przechowywać, nie niszczyć ich i nie czynić w nich żadnych poprawek, dopisywań lub wy-cierań.

Jeżeli zgubicie książeczkę wojskową, dajcie zaraz o tym znać policji, a niezależnie od tego o zaginięciu jej trzeba ogłosić w „Dzienniku Wojewódzkim“ oraz napisać prośbę do P. K. U. o wydanie nowego dokumentu. Wzory prośb do Województwa i P. K. U. macie podane na końcu tej książeczki. Ci z was, którzy przedstawiają świadectwo ubóstwa

z gminy, nie płacą nic za umieszczenie ogłoszenia w „Dzienniku Wojewódzkim”.

Do prośby, skierowanej do P. K. U. o wydanie nowej książeczki wojskowej, trzeba dołączyć poświadczenie policji o tym, że utrata dokumentów została jej zgłoszona, oraz dołączyć ten egzemplarz „Dziennika Wojewódzkiego”, w którym ogłoszono utratę dokumentów.

Jeżeli książeczka wojskowa została zniszczona wskutek klęski żywiołowej (pożar, powódź), wówczas utraty tego dokumentu w policji zgłaszać nie trzeba oraz ogłoszenia do „Dziennika Wojewódzkiego” nie dawać. Prosząc P. K. U. o nową książeczkę, trzeba jednak dołączyć wtedy do podania zaświadczenie gminy lub policji, że książeczka uległa zniszczeniu wskutek klęski żywiołowej. Po otrzymaniu nowej książeczki wojskowej wzamian za zgubioną lub zniszczoną, wnosi się przez P. K. U. opłatę stemplową.

Jeżeli zagubicie **kartę mobilizacyjną**, również trzeba o tym zameldować w policji i po otrzymaniu od niej zaświadczenia, wnieść prośbę do P. K. U. o wydanie nowej karty. Ogłaszać o zaginięciu karty w „Dzienniku Wojewódzkim” nie trzeba, a za wydanie nowej karty P. K. U. żadnych opłat nie pobiera.

Podanie do P. K. U. o nową książeczkę woj-skową lub kartę mobilizacyjną należy wnieść w cią-gu 14 dni od daty zaginięcia dokumentu, gdyż ina-czej podlega się karze. Karalne jest również roz-myślnie niszczenie tych dokumentów.

Staranne zatem przechowywanie dokumen-tów wojskowych — to trzeci obowiązek rezer-wisty.

Następny wasz obowiązek — to zawiadamia-nie P. K. U. o ukończeniu w czasie przebywania w rezerwie szkół i kursów zawodowych po to, aby komendant P. K. U. mógł to odnotować w waszej książeczce wojskowej.

Komendanta P. K. U. należy również powia-damiać o przebytych chorobach lub nabytych ka-lectwach, które mogą wpłynąć na zmianę kategorii zdrowia rezerwisty.

Rezerwista obowiązany jest **osobiście** w cią-gu 8 dni zgłosić w gminie lub biurze meldunkowym (w mieście) **każdą zmianę miejsca zamieszkania**. Zgłoszenie tej zmiany urzędy potwierdzą w ksią-żeczce wojskowej lub w razie jej braku wydadzą o tym poświadczenie na piśmie.

W razie choroby rezerwisty lub w innych waż-nych okolicznościach można zmianę miejsca zamie-szkania zgłosić w tym samym terminie **na piśmie**,

posyłając zgłoszenie wraz z książeczką wojskową przez osobę inną. W piśmie takim trzeba zawsze podać dokładnie adresy stary i nowy, oraz datę i cel przybycia do nowej miejscowości.

W wypadku wyjazdu za granicę każdy rezerwista musi się meldować osobiście lub pisemnie u konsula polskiego właściwego dla tej miejscowości, do której przybył, a w Gdańsku u Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej. Poza tym konsula i Generalnego Komisarza należy zawsze powiadomić o każdej zmianie adresu i to nie później, jak w 14 dni po zmianie miejsca zamieszkania.

Przy meldowaniu się **pisemnym** u konsula lub Generalnego Komisarza, należy podać: swoje imię i nazwisko, imiona rodziców, datę i miejsce urodzenia, stopień wojskowy, swoją P. K. U., numer książeczki wojskowej, czy rezerwista wymeldował się w kraju na wyjazd za granicę, dokładny adres za granicą, datę przybycia i cel pobytu, numer paszportu i nazwę władzy, która go wydała.

Jak widzicie, obowiązków tych spoczywa na rezerwiście sporo. Wszystkie je jednak wypełniać będziecie zapewne z ochotą, gdyż będąc niedawno dobrymi żołnierzami na granicy, w służbie czynnej, jesteście nimi i będziecie nadal na pewno i w cywilu.

POWOLANIE NA WYPADEK MOBILIZACJI

Rozkaz do rezerwisty na wypadek mobilizacji jest zawarty w karcie mobilizacyjnej.

Z chwilą ogłoszenia mobilizacji **rezerwista nie czeka na żadne specjalne wezwanie, lecz rusza natychmiast w drogę, aby zdążyć na czas do miejsca, dokąd mu rozkaz stawić się nakazuje.**

Na podstawie posiadanej stale karty mobilizacyjnej, z chwilą ogłoszenia mobilizacji, żołnierz - rezerwista ma prawo jechać bezpłatnie kolejami, kolejkami, statkami, autobusami i innymi środkami lokomocji do miejsca swojego przeznaczenia.

Dlaczego jest tak ważne, aby rezerwista stawił się **na czas**, to znaczy na oznaczony dzień i godzinę tam, dokąd go wzywają?

Przypuśćmy, że została ogłoszona mobilizacja i wy spóźniliście się ze stawiennictwem do pułku i że takich jak wy jest więcej. Co się dzieje? Pułk, w którym mieliście się zameldować, powinien w 24 godziny od chwili ogłoszenia mobilizacji odejść do osłony naszej granicy. I odszedł, ale nie kompletny, albo wogóle się spóźnił. Wy i wasi koledzy wpadliście w nieszczęście, bo idziecie pod sąd i grozi wam nawet kara śmierci. A przez was pułk wasz

nie mógł wypełnić swego obowiązku tak, jak miał nakazane. Skorzystał z tego oczywiście kto? — nieprzyjaciół.

Z tego wynika, że im ściślej przybędą rezerwiści na czas, tym sprawniej i szybciej odbędzie się mobilizacja. A czy to jest ważne? Ważne niezmieranie. Im kto szybciej jest gotowy do wojowania, tym łatwiej jest mu pokonać przeciwnika.

Jest to tak, jak i w życiu codziennym. Chłopcy z jednej wsi żyją źle z chłopakami z innej. Wspólne porachunki załatwiają przy pomocy kijów. Jedni zebrali się szybciej i napadli na drugich, zanim tamci zdążyli się zebrać. Jaki był skutek? Niezebrani dostali lanie. Co było przyczyną zwycięstwa jednych, a porażki drugich? To, że jedni zebrali się, a więc zmobilizowali się wcześniej (mobilizacja znaczy tyle co zebranie), a drudzy nie zdążyli tego zrobić na czas.

Tak jest i z dwoma wojskami. Jedno — zebrane szybciej, może zacząć szybciej bić drugie, które do bicia się, jeszcze nie jest gotowe.

Nikt zatem nie śmie spóźnić się na zebranie mobilizacyjne choćby godzinę, choćby minutę.

O czym rezerwista, powołany na wypadek mobilizacji, musi jeszcze pamiętać? Musi pamiętać o dwóch ważnych rzeczach:

Po pierwsze musi pamiętać, **aby milczeć o tym, że jest powołany**, a gdy mu się to nie da ukryć, **milczeć, gdzie i kiedy ma się stawić**.

Nieprzyjaciół bardzo się interesuje: czy, kiedy, gdzie, dokąd i jak powołani są rezerwiści. Stara się wszelkimi siłami te wiadomości zebrać z pożytkiem dla siebie, a przede wszystkim stara się opóźnić mobilizację.

W jaki sposób on to czyni?

Może on na przykład mówić, abyście się nie śpieszyli, że i tak zdążycie, że bez was się tam jeden dzień obejdzie. Albo, że na kolei duży tłok, jutro będzie luźniej, więc pojedziecie wygodnie itd.

Dla niego jest obojętne, co was za to czeka. On chce dopiąć swego, chce opóźnić przez to naszą mobilizację.

Dowiadując się z waszych kart mobilizacyjnych, na kiedy jesteście wezwani, będzie się mógł domyśleć, na kiedy oddziały, do których dążycie, będą gotowe. A wiadomość ta dla niego ma bardzo duże znaczenie.

Po drugie — rezerwista powołany musi być **trzeźwy i wesóły**.

Rezerwista nie trzeźwy na pewno albo zmyli pociąg, albo się zgubi i będzie narażony na wypadek.

Po pijanemu zawsze prawie wygada to, o czym mówić mu nie wolno.

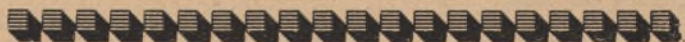
Wesołemu człowiekowi rażniej jakoś na duszy. Żołnierz zawsze powinien być wesoły. Nie rozczulać się nad tym, że baby płaczą — one są od tego. Płaczącym musicie wytłumaczyć, że nie każda mobilizacja sprowadza zaraz wojnę, a na wojnie nie każdy ginie lub zostaje ranny. Iluż to z waszych znajomych było na wojnie światowej, ile razy byli w ogniu, a jednak żyją, są cali i zdrowi.

A czy można przyjść na wezwanie **za wcześnie**? Nie trzeba. Czy potrzebne jest na przykład przybycie na kolej ze świtem, skoro pociąg odchodzi po południu? Nie. Wystarczy przyjść na godzinę przed jego odejściem. Tak samo jest ze stawieniem w oddziałach, **Trzeba się stawić na czas**. Nie później i nie wcześniej. Rozkaz wykonać tak, aby nie szkodzić własnemu wojsku, własnemu państwu.

Wiadomo, że niejednemu żal się rozstawać z rodziną. Ale przecie to nie na zawsze. A rodzinie podczas waszej nieobecności krzywda też się dzieć nie będzie. Otrzyma ona od państwa zasiłki. Nie wolno jej usunąć z zajmowanego mieszkania. Drobnym rolnikom nie wolno zabierać w czasie wojny za długi ani z rekwizycji ostatniej krowy, konia

i ziarna siewnego. Rodziny wasze otrzymają bezpłatną pomoc lekarską, lekarstwa, a w razie potrzeby i szpital. Rodziną będzie opiekowało się państwo,

Żaden z was przeto nie uchyli się od stawienia na wypadek mobilizacji. Nie dlatego, żeby się bał kary, ale dlatego, że mu na to **honor żołnierski** nie pozwoli,



Sprawnie przeprowadzona mobilizacja ułatwia szybsze pokonanie nieprzyjaciela.



WALCZCIE Z KOMUNIZMEM I SZPIEGOSTWEM

Nieprzyjaciel walczy z nami ciągle. Nie tylko w czasie wojny, na froncie, z bronią w ręku. Walczy codzień już w czasie pokoju. Walczy skrycie, potajemnie. W czasie tej walki nie słychać wprowadzie strzałów armatnich ani karabinowych, bo walcząc z nami co dnia, wróg nie chce zabić naszego ciała. **Pragnie on zabić naszą duszę**, a tej nie może przecie zniszczyć pociskiem. Pragnie on zniszczyć duszę naszą swoim słowem, które jest często gorsze od kuli.

Dusza ludzka raz zatruta jadem słowa nieprzyjacielskiego, zaczyna chorować. I trzeba ją wtedy długo nieraz leczyć, aby ją do stanu zdrowotnego doprowadzić. **Tej trucizny przeto, która wypływa ze słów wrogów naszej Ojczyzny, musimy się wszyscy stale wystrzegać.**

W jaki to sposób usiłuje zatruwać nieprzyjaciel naszą duszę?

Różnych do tego używa sposobów stara się na przykład przekonać nasz naród, że nie należy mieć wojska, że wojsko to rzecz kosztowna, a całkiem nie potrzebna, że do wojny nie trzeba się przygotowywać, albo że wojnę na pewno przegramy.

Takie oto głosi hasła dla nas, chociaż sam stara się mieć jak najliczniejszą i najbardziej wyposażoną armię, oraz przygotowuje się stale do wojny z nami.

Albo stara się judzić jednych przeciw drugim, chłopów przeciwko właścicielom większych posiadłości i mieszkańcom miast, robotników przeciw fabrykantom, wojsko przeciw ludności, a ludność przeciwko wojsku. Taką krecią podziemną robotę prowadzi nieprzyjaciel po to, aby nas osłabić, pokłócić między sobą, bo wie on dobrze, że jeżeli nie będzie między nami jedności, to prędzej da nam radę.

Wie też dobrze nieprzyjaciel o tym, że jeżeli dzisiaj będzie zatruwał życie naszego narodu, to przyjdzie chwila, że w czasie wojny łatwiej zagarnie nasze państwo, a z nas, osłabionych na duchu, łatwiej uczyni swoich niewolników.

Każdy z nas przeto przed tą trucizną musi się bronić, bronić mocno sam i bronić również swoich braci.

Słyszeliście nieraz o **komunizmie**. Pisaliśmy o nim niejednokrotnie w gazecie „Na Straży”. Chcemy wam jeszcze tutaj przypomnieć, że **komunizm to najgroźniejsza broń w ręku nieprzyjaciela**.

Pełniliście służbę na wschodniej granicy naszego państwa i nieraz słyszeliście z ust uciekinierów z Rosji o tych niby dobrodziejstwach, jakie ma naród rosyjski dzięki komunizmowi. Ci uciekinierzy mówili zapewne nieraz, że dobrodziejstwa te, to głód i nędza, to brak kawałka własnej ziemi, brak własnej chaty, własnej krowy, własnego konia. W Rosji komunistycznej wszystko jest wspólną własnością całego narodu. Chłop ciężko pracuje na wspólnej ziemi po to, aby zebrać ziarno, które staje się wspólną własnością, z której on sam, choćby umierał z głodu, nie może nic użyć dla siebie ponad to, co mu rząd bolszewicki z tej wspólnej własności do jego użytku przydzieli. A przydział ten jest bardzo nikły, bardzo mizerny. Sprzedać nic z tego przydziału nie można, bo zaraz głód grozi sprzedającemu, a kupić też nic nie można, bo nic nikomu ze wspólnego dobra sprzedawać nie wolno.

Rolnik na wspólnym gospodarstwie nie kupi nic od robotnika czy rzemieślnika, bo robotnik czy rzemieślnik nic dla siebie wytworzyć nie może, gdyż wszystko, co wykona, to wykonuje dla państwa, a państwo rzemieślnikowi czy robotnikowi nic sprzedawać z tego co zrobił nie pozwala. Osobistej własności przeto w Rosji nie ma, a przez to

nie istnieje i prywatny handel ani prywatny przemysł.

Praca chłopą, robotnika i rzemieślnika w Rosji, to nic innego, jak **dawna pańszczyzna**. Tylko że dawniej pańszczyznę odrabiano dla pana, a dziś odrabia się ją dla państwa sowieckiego.

Rząd bolszewicki głosi na wszystkie strony, że w Rosji jest raj dla chłopą, robotnika i rzemieślnika. Dlaczego jednak boi się pozwolić temu chłopu, robotnikowi czy rzemieślnikowi, aby wyjechał za granicę, choćby do nas czy do innego państwa, i zobaczyć, jak to jest źle chłopom, robotnikom i rzemieślnikom u nas czy gdzieindziej?

Boi się pozwolić dlatego, aby ludzie ci nie przekonali się o tych wszystkich kłamstwach, jakimi ich karmi rząd bolszewicki. Boi się, aby ci ludzie przekonali się na własne oczy, że u nas i gdzieindziej jest dobrze, podczas gdy w Rosji jest tylko głód, nędza, ucisk i kłamstwo.

Takie to są dobrodziejstwa komunizmu.

Komunistów spotykamy i u nas. Są ich dwa rodzaje. Jedni z nich — to ludzie łatwowierni, którzy dali się wziąć na piękne słówka i uważają się za komunistów. Drudzy — bardziej niebezpieczni — to wyszkoleni przez komunistów bolszewickich agitatorzy, a zarazem zawodowi szpiedzy. O ile

tych pierwszych wystarczy przekonać o ich błędnym myśleniu, a wyzbęda się komunizmu, o tyle z tymi drugimi, którzy nie dadzą się przekonać o swych błędnych poglądach, walka jest trudniejsza, bo za swoje gadanie i szpiegowanie biorą oni od bolszewickich komunistów duże pieniądze. Tych drugich należy bez litości tępić.

Pamiętajcie, że was, rezerwistów, w Polsce jest dużo, bo około 2 milionów. Jeżeli każdy z was przyłoży rękę do tej pracy, wówczas komuniści nic nam nie zrobią.

A teraz druga sprawa. Może się wam przydać, że usłyszycie czasem rozmowę o planowanym zamachu na przykład na most, tor kolejowy czy fabrykę która pracuje dla potrzeb wojska.

Takie zamachy nazywamy **dywersją**. Dywersję prowadzi zawsze wysłannik naszych wrogów.

Na dokonywanie aktów dywersji w naszym państwie nie możemy pozwolić. Dywersja jest bowiem niczym innym, jak zabijaniem nas samych we własnym kraju. A na to przecież zgodzić się nie możemy.

Wiecie, kogo nazywamy **szpiegiem**. Szpieg, to groźny wróg naszej Ojczyzny.

Jak się macie przed nim ustrzec?

REZERWISTA A POBOROWY

Każdy z was wie, jakim był, kiedy szedł do wojska, a jakim z wojska wrócił. Wojsko uczyniło z was nie tylko tego, który potrafi bronić ojczyzny z bronią w ręku, ale wojsko uczyniło też z was dobrego obywatela.

Po to, abyście wyrosli na dobrego obywatela naszego państwa, uczono was w wojsku czytać i pisać, o ile tego przed tym nie potrafiliście, a na licznych pogadankach zapoznawano was z dziejami i wielkością naszej Ojczyzny. Na tę naukę poświęcano dosyć dużo czasu kosztem wyszkolenia wojskowego. A przecie więcej godzin możnaby w wojsku poświęcić na naukę żołnierki, gdyby każdy poborowy chłopak przychodził do wojska umiając już czytać i pisać — prawda?

Obowiązkiem przeto każdego dobrego rezerwisty, a takim przecież z was jest każdy, jest **zachęcać tych, którzy mają iść do wojska**, aby jeszcze **przed poborem zabrali się do nauki czytania i pisania**. W każdej wsi jest swietlejszy człowiek, na przykład wy sami, który chętnie na pewno tej pracy nad poborowymi podejmie się. Trzeba także tłumaczyć rodzicom tych chłopców, aby im nie tylko wzbraniali nauki, ale ją ułatwiali.

Trzeba tłumaczyć mieszkańcom swojej wsi czy osady, że wstydem by było dla nich, gdyby ich chłopaki poszły do wojska nie potrafiąc czytać i pisać. Każdy Polak powinien umieć posługiwać się książką, gazetą, piórem i ołówkiem. Czasu do nauki mamy dużo. Trzeba tylko trochę dobrych chęci, a na pewno można tego dokonać.

Jako żołnierze - obywatele zawsze musicie głosić takie hasło:

Wojsko potrzebuje światłych ludzi, a takimi są ci, którzy potrafią czytać i pisać.

Każdy z was powinien nadto tłumaczyć innym chłopakom, że **służba w wojsku to zaszczyt i honor**. Każdy z nich zatem powinien pragnąć gorąco tego, aby mógł nosić mundur żołnierza polskiego.

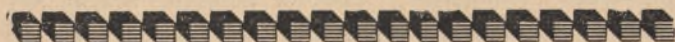
A już tych, którzy chcieliby się wykręcić od służby wojskowej, musicie zawsze piętnować i wyśmiewać. Dlaczego? Choćby dlatego, żeście wy sami w wojsku ciężko pracowali, dlaczego więc oni nie mogą tak samo przez kilkanaście miesięcy popracować w szeregach wojskowych. Wszyscy przecie mamy jednakowe obowiązki względem jednej Matki - Ojczyzny.

Tych, którzy idą ze wsi do wojska, cała wieś powinna zawsze uroczyście pożegnać. Nie uczta,

połączoną z pijaństwem, bo to do niczego dobrego nie prowadzi, ale pożegnać szczerym sercem. Starszy i młodzi powinni poborowych odprowadzić możliwie najdalej za wioskę, a najstarszy z gospodarzy powinien przemówić do odchodzących ciepłym i serdecznym słowem. Po takim pożegnaniu na pewno poborowi nie przyniosą potem wiosce wstydu.

Nie zapominajcie też pouczyć swoich kolegów poborowych o tym, co powinni ze sobą zabrać, idąc do wojska. Wy macie już w tym kierunku doświadczenie, a po co oni mają dźwigać w swoich kuferkach to, co im się potem w wojsku nie tylko nie przyda, ale zawadzać będzie.

Jak z tego widzicie, dużo możecie zrobić we wsi dobrego. Trzeba się tylko zabrać do pracy. Bez waszej pomocy nie zawsze będzie z poborowymi tak, jakby być powinno.



Służba wojskowa — to największy zaszczyt dla obywatela Rzeczypospolitej.



REZERWISTA A ODDZIAŁY WOJSKOWE

Bywaliście w czasie służby wojskowej w lecie na manewrach. Maszerowaliście przez miasteczka i wioski i przyjemnie wam było na pewno, kiedy ludzie cywilni patrzyli na was przychylnym okiem i darzyli dobrym słowem. Tak samo przyjemnie będzie i tym żołnierzom, którzy maszerować będą może kiedyś przez waszą miejscowość, jeżeli i wy obdarzycie ich też dobrym słowem i miłe ku nim rzucicie spojrzenie.

Może się jednak zdarzyć, że takie maszerujące nasze wojsko zatrzyma się u was, we wsi czy miasteczku, przez jakiś czas na kwaterze.

Co powinniście wtedy robić wy, którzy sami niedawno zdjęliście mundur wojskowy?

Dostarczenie kwater należy do burmistrza, wójta lub sołtysa. Wy, rezerwiści, możecie jednak być im w tym pomocni, a możecie również pomóc przygotować izby, nanosić słomy do spania, usunąć wozy i inne sprzęty czy narzędzia ze stodół czy budynków, w których mają być ulokowani ludzie czy konie. Możecie wskazać, gdzie są studnie z wodą zdatną do picia, gdzie jest najdogodniejsze miejsce do kąpieli w rzece. Możecie pomóc w dostar-

czeniu podwód, za które przecie wojsko zawsze płaci itd, itd.

A również obowiązkiem waszym jest dopilnować, aby sklepikarz nie brał za wysokich cen za chleb, wędlinę czy inne artykuły żywnościowe, a mieszkańcy wioski za mleko czy owoce. Sami wiecie z doświadczenia, że żołnierz nie posiada pieniędzy na wyrzucenie, a jeżeli już coś musi kupić co mu w podróży jest potrzebne, to za to obdzierać go z pieniędzy nie wolno.

Zdarzyć się też może, że w czasie ćwiczeń na manewrach żołnierze wyrządzą szkodę któremu z waszych sąsiadów, szkodę nie rozmyślną, a konieczną ze względu na ćwiczenia. Tłumaczcie wtedy tym, którzy na to narzekać będą, że to było konieczne i że mogą oni za to żądać odszkodowania w pieniądzu ale tylko według sprawiedliwej oceny.

A kiedy nadejdzie chwila, że oddziały wojskowe będą opuszczały waszą miejscowość, pożegnajcie je serdecznie. Nie tylko wy sami, ale niech to uczyni cała wieś i miasteczko. Niech wasi koledzy, żołnierze służby czynnej, wiedzą, że naród ceni ich pracę i kocha wojsko.

Wojsko przecie — to krew z krwi narodu!

REZERWISTA A NIEPRZYJACIEL

Każdy rezerwista niszczy wrogów naszej Ojczyzny — to zasada, której musicie przestrzegać.

Rezerwista niszczy nie tylko wrogów ukrytych, o których mówimy na innym miejscu, pisząc o walce ze szpiegostwem, ale niszczy również i tych, którzy jawnie wtargnęli w granice naszej Ojczyzny, czy to z bronią w rękę, czy bez niej.

Co powinien zrobić rezerwista, który się zetknie z wrogiem?

Jeżeli nieprzyjaciel wtargnie w nasze granice, to na pewno jest z nim wojna. Obowiązkiem rezerwisty wtedy jest dołożyć wszystkich sił, aby się udać do oddziału, wymienionego w karcie mobilizacyjnej, chociaż nie było jeszcze ogłoszeń o mobilizacji. Ogłoszenia te nie zdążyły jeszcze widocznie dotrzeć do miejscowości, zajętych przez wroga, jednak wojna jest i rezerwista musi wykonać swoją powinność. Tak każe honor żołnierski i prawo. Pamiętajcie, że wtedy wszystkie środki są dobre, które doprowadzą rezerwistę do oddziału.

W drodze do swoich ma rezerwista łączyć się w grupy z podobnymi jemu kolegami, z których najdzielniejszy obejmuje komendę nad grupą. Po drodze niszczyć nieprzyjacielowi co się da, a jego sa-

mego bić, ile się da. Niszczyć drogi, mosty, linie kolejowe, telefoniczne, wieże obserwacyjne itp. Robić to wszystko, co może nieprzyjacielowi szkodzić, a nam natomiast pomóc, **a równocześnie stale dążyć do swoich** i za wszelką cenę starać się do nich przedostać. Ta rzecz jest prawie zawsze możliwa. Zresztą dla tych co kochają swoją Ojczyznę, **nic nie ma niemożliwego**.

W czasie wojny światowej, mimo że istniał front, szły z Rosji a nawet z dalekiego Sybiru i z nad brzegów Oceanu dziesiątki tysięcy naszych braci, aby się dostać do wojska polskiego. Pokonywali oni straszne trudności, a jednak tego dopięli. Tak samo i wy, gdybyście byli zaskoczeni przez wroga, dążcie do swego wojska, do swoich oddziałów.

Gdyby to jednak było niemożliwe i zmuszeni byście byli zostać w kraju zajęтым przez wroga, obowiązani jesteście postępować tak, jak na prawego Polaka i żołnierza przystało.

Pamiętajcie, że nieprzyjaciel będzie stale mówił o naszych klęskach, a swoich zwycięstwach. Z siebie będzie robił anioła, a nasze wojsko i nasze władze do czarta będzie przyrównywał. Tłumaczyć wtedy musicie, jak należy naszym braciom, zamieszkującym tereny zajęte przez wroga, te bajki przez

niego głoszone. Musicie **pomagać naszym wywiadowcom**, dzielnym ludziom, którzy dla nas pracować będą wśród wrogów, żeby zebrać jak najwięcej wiadomości, potrzebnych nam po to, aby jak najszybciej zniszczyć wroga.

Pamiętajcie o tym, że na naszych terenach, zajętych przez wroga, z których zmuszone były odejść nasze dawne władze państwowe, będą się tworzyły i zaczną działać nasze władze ukryte. Musicie im w pracy pomagać i dawać im posłuch. A jeżeli i te władze ukryte, wskutek nadzoru nieprzyjaciela, nie mogłyby należycie działać, obowiązkiem waszym jest robić to, co radzić będą najdzielniejsi nasi rodacy, zamieszkali w kraju okupowanym przez wroga.

Pamiętać musicie, że wrogowi nie wolno nic dać dobrowolnie, ani mu w niczym pomagać.

Wroga należy tylko i zawsze niszczyć, gdzie się da i jak się da.

Mieszkańcy waszej wsi muszą też wtedy milczeć o wszystkim, co wiedzą o naszym wojsku. Szczególnie trzeba zwracać uwagę na kobiety, które są z natury gadatliwe.

»Nie wiem« — powinno być zawsze odpowiedzią na pytania nieprzyjaciół.

W SŁUŻBIE DLA POLSKI

Wskazania i rady

Idziecie do cywila.

Na odjeźdźnym żegnają was po żołniersku wasi dowódcy, ściskają koledzy, życząc powodzenia. Ale najzaszczytniejszym jest chyba to, że razem z nimi składa wam — żołnierze - rezerwiści — podziękę cała Rzeczpospolita za to, żeście dobrze spełnili swój najpierwszy obowiązek obywatelski, jakim jest służba wojskowa.

Niejednemu to może i markotno jest rozstawać się z dotychczasową służbą i kolegami. Bo choć tam w wojsku różnie bywało i nieraz trzeba się było znaleźć nie tylko na wozie ale i pod wozem, to przecież życie żołnierskie płynęło niefrasobliwie, a nade wszystko nie potrzebowałeś człeku martwić się o chleb codzienny i dach nad głową.

No — ale trudno. Wypełniwszy uczciwie swoją najpierwszą powinność, wróćcie do życia cywilnego nie bez uczucia radości w sercach, że wchodzić doń już **jako samodzielni i pełnowartościowi obywatele - rezerwiści**, dumni z tego, iż mieliście zaszczyt służyć w K. O. P.

Kiedy więc okres służby wojskowej już poza wami, gdy każdemu z was przychodzi karabin za-

mienić na lemiesz, a mundur na bluzę roboczą — warto sobie podumać, **co i jak należy robić w cywilu**, żeby zasłużyć na miano **dobrego obywatela-rezerwisty**, a przy tym polepszyć dolę sobie i swoim najbliższym. Przecież odtąd każdy z was, w pojedynkę bądź wspólnie z innymi, dążyć będzie uparcie do tego, aby założyć własną rodzinę, znaleźć czy może ulepszyć i rozszerzyć swój warsztat pracy.

Mało tego. Oprócz obowiązków rodzinnych i zawodowych, związanych z pracą na roli, w warsztacie rzemieślniczym, w sklepie, czy fabryce — staną przed każdym z was różnorakie sprawy z życia gromadzkiego, społecznego i ogólnopolskiego.

Słowem, wychodząc z wojska, musicie sobie dobrze uświadomić, jakie **zadanie macie do spełnienia w codziennym życiu społecznym**; czego od was, jako żołnierzy w rezerwie, oczekuje Państwo i Armia.

Poszukując tedy odpowiedzi na postawione pytania, trzeba, aby każdy rezerwista **uprzytomnił** sobie jasno, że choć zdjął mundur wojskowy, **nie przestaje być nadal żołnierzem Rzeczypospolitej**.

A cóż jest najpierwszym obowiązkiem żołnierza-obywatela?

Odpowiedź krótka: służba dla Polski, oraz ciągle doskonalenie nabytych umiejętności wojskowych i usilna, ochotna praca rezerwisty nad wzmocnieniami sił obronnych Państwa.

Jak to — powiecie. — To jeszcze i w cywilu mam się zajmować żołnierką? Alboż to mało miałem tej przyjemności w czasie służby?

A wreszcie: Jak można w cywilu uprawiać robotę wojskową i czegoż się tam mogę jeszcze nauczyć?

A jednak... Jednak można pracować w cywilu dla potrzeb wojska. I to nie tylko można ale nawet trzeba.

To wam jeszcze powiem, że praca obywatela-rezerwisty nad wzmocnieniem sił obronnych Państwa jest jego najpierwszym obowiązkiem obywatelskim. A dlaczego, to zaraz objaśnię.

Wiecie już z nauk i pogadanek wojskowych, albo choćby z tego, co piszą w gazetach i książkach, że w czasach dzisiejszych naczelną troską wszystkich naogół państw — są sprawy wojska i przygotowań wojennych. Tak się już bowiem jakoś składa, że świat szanuje i poważa jedynie tych — co są silni. Chcąc tedy żyć i rozwijać się w spokoju, musimy i my uwielokrotnić swoje wysiłki, żeby rozbu-

dować naszą potęgę wojenną do tego stopnia, **aby stała się groźną dla wszystkich**, którzy czyhają na naszą wolność i niepodległość.

Żeby to jednak osiągnąć nie wystarczy tylko utrzymywać i szkolić armię stałą.

Wiemy przecież, że w wojnach obecnych, **na równi prawie z wojskiem, walczyć musi z wrogiem naród cały**. Dlatego też w pracy nad przygotowaniem narodu do obrony Państwa **wziąć muszą udział wszyscy, a przede wszystkim wy żołnierze - rezerwiści**.

Zatem, żadnemu z was nie wolno sobie powiedzieć: Ha, odbyłem służbę czynną — to będę miał z wojskiem spokój! Właśnie przeciwnie! Wszak i w rezerwie będąc, macie obowiązek doskonalić i uzupełniać nabyte umiejętności wojskowe, boć sztuka wojowania nieustannie się zmienia i ulepsza. Powtóre zaś, jako wyszkoleni żołnierze, lepiej od innych rozumiecie potrzeby Armii, to też powinniście **uświadamiać o tym swoje otoczenie, objaśniać cywilów o roli i powołaniu stanu żołnierskiego, zachęcać społeczeństwo do ofiarności na cele obrony Państwa, a przede wszystkim — zawsze i wszędzie rozbudzać ducha wiary w zwycięstwo oręża polskiego**.

W JAKICH ORGANIZACJACH BĘDĘ PRACOWAŁ

Wszędzie, gdzie się tylko znajdziecie, i w każdym prawie zawodzie, możecie z pożytkiem pracować nad zwiększeniem sił obronnych Państwa.

Najwłaściwszym jednak terenem pracy społecznej dla żołnierza - rezerwisty — **jest przysposobienie wojskowe.**

O tym, czym ono jest, jużście napewno słyszeli. Przypomnę tylko, że p. w. ma na celu przygotowanie młodzieży przedpoborowej do służby wojskowej, a znowu podtrzymywanie oraz udoskonalanie wiadomości i umiejętności wojskowych wśród tych — co już służbę czynną odbyli.

Opiekę i kontrolę nad przysposobieniem wojskowym i wychowaniem fizycznym sprawują władze państwowe, a przede wszystkim wojsko.

Zapoznajmy się tedy pokrótce z organizacjami, które współpracują z wojskiem nad upowszechnieniem umiejętności żołnierskich i wzmocnieniem naszej siły wojennej — po to, aby, gdy już wróćcie do swych domostw rodzinnych, nie chodzić luzem i nie marnować nabytej w wojsku wiedzy, ale wstąpić do tych stowarzyszeń i w nich szczerze pracować dla pożytku własnego i Państwa.

Najpowszechniejszą i najstarszą organizacją wychowania obywatelskiego i przysposobienia wojskowego jest **Związek Strzelecki**.

Związek Strzelecki, założony na terenie byłego zaboru austriackiego, dał, jak wiemy, początek Legionom, a przez nie i P. O. W. — stał się zaczynem dzisiejszej zwycięskiej Armii narodowej, z którą też jest jak najściślej zbratany.

Dzisiaj oddziały Zw. Strzel., męskie i żeńskie, znajdują się w każdym miasteczku i na każdej prawie wsi w całej Rzeczypospolitej, a nawet wśród Polaków znajdujących się na obcej ziemi, jak np. we Francji i Brazylii.

Strzelec pracuje przede wszystkim wśród młodzieży przedpoborowej (od lat 14), ale ma także w swoich szeregach rezerwistów i starsze społeczeństwo.

Oprócz przysposobienia wojskowego, które prowadzi się oddzielnie dla junaków i oddzielnie dla rezerwistów, oddziały Strzelca rozwijają pracę w zakresie wychowania obywatelskiego (świetlice, biblioteki, kursy, obozy, wycieczki, przedstawienia itp.), wychowania fizycznego i sportu, przysposobienia rolniczego, strzelectwa i sportu strzeleckiego oraz wielu innych dziedzin pracy społecznej.

Do Zw. Strzel. powinni wstępować przede wszystkim ci z Was, którzy już do oddziałów Strzelca należeli przed odbyciem służby czynnej. Właśnie teraz, będąc przeszkoleni wojskowo, przydacie się w oddziałach Z. S., jako pomocnicza kadra w pracy p. w.

O informacje w sprawie założenia oddz. Z. S. lub uzyskania wskazówek i programu pracy — najlepiej zwracać się do komendanta p. w. i w. f., lub zarządu Z. S. danego powiatu.

Zarząd Główny i Komenda Główna Z. S. mieści się w Warszawie, Myśliwiecka 3/5.

Warto również wiedzieć, że organem Zw. Strzel. jest tygodnik „Strzelec” (Warszawa, Długa 50).

Drugą organizacją, pracującą w ścisłym porozumieniu z władzami wojskowymi na polu p. w. i w. f. jest **Związek Rezerwistów R. P.** (Zarząd i Komenda Główna tej organizacji mieści się w Warszawie przy ul. Wiejskiej 19).

Podobnie, jak oddziały Z. S., tak i komórki Związku Rezerwistów znajdują się w całej Polsce. Tylko, że o ile w Związku Strzeleckim zrzesza się młodzież przedpoborowa — to znowu w tej organizacji — jak to zresztą wskazuje jej nazwa — sku-

pieni są rezerwiści i byli uczestnicy wojny bez względu na posiadany stopień wojskowy.

Celem pracy Zw. Rezerwistów jest pogłębianie wiedzy nabytej w wojsku oraz utrzymywanie braterskiej łączności byłych wojskowych z Armią i organizowanie wzajemnej pomocy w ramach Związku zarówno o charakterze kulturalnym, społecznym i gospodarczym. To też, obok prac z zakresu doskonalenia wiedzy wojskowej, Koła Zw. Rez. prowadzą również różnorodną działalność społeczno - oświatową, a więc utrzymują świetlice, organizują kursy, zjazdy itp.

Informacje dotyczące spraw organizacyjnych i wyszkoleniowych Zw. Rez. uzyskać można u komendanta p. w. i w. f. względnie zarządzie Zw. Rez. danego powiatu.

Wśród organizacji, w których rezerwista **powinien** się znaleźć i je popierać wymienić należy **Związek Straży Pożarnych**. Głównym zadaniem straży poż., jak wiadomo, jest niesienie pomocy bliżnim na wypadek pożaru. Poza tym jednak, straże pożarne rozwijają wśród swych członków również wydatną pracę na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego (w szczególności w zakresie szkolenia drużyn obrony przeciwgazowej) oraz

prowadzą prace kulturalno - oświatowe. Powinniśmy dokładać wszelkich starań, żeby w każdej wsi i miasteczku zorganizowana została i działała ochotnicza straż pożarna.

Organami Związku Straży Pożarnych są: „Przegląd Pożarniczy“ i „Gazeta Strażacka“ (Warszawa — Poznańska 11).⁷



Wychowanie fizyczne — szkoli ciało.

Przysposobienie wojskowe — szkoli myśl
w służbie dla Ojczyzny.

Tężyzna fizyczna i duchowa obywateli
zbudują potęgę Państwa.



JAKIE ORGANIZACJE BĘDĘ POPIERAŁ

Obok organizacji p. w. i w. f., celom obrony Państwa służą jeszcze inne stowarzyszenia, które ze względu na swoje doniosłe znaczenie i rolę, jaką spełniają w życiu społeczno-państwowym, powinniście wszyscy znać i ich działalność popierać.

Do takich instytucyj należą:

F. O. N. (Fundusz Obrony Narodowej), konto P.K.O. 6. Został on powołany do życia decyzją Pana Prezydenta i z woli całego narodu w tym celu, żeby gromadzić fundusze na zwiększenie naszych zbrojeń.

A któż lepiej, jak nie wy, żołnierze-rezerwiści, rozumiecie doniosłość tego celu?

To też wszędzie, gdzie się tylko znajdziecie, powinniście uświadamiać obywateli o znaczeniu F.O.N. i pobudzać ofiarność społeczną na ten cel.

L. O. P. P. (Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej, Warszawa — Wierzbowa 9) jak to już napewno wiecie, pracuje nad upowszechnieniem i rozbudową naszej floty powietrznej zarówno handlowej jak i wojskowej oraz zaznajamia szerokie rzesze społeczeństwa ze sposobami obrony przed atakami lotniczymi i gazowymi na wypadek wojny.

Jest to działalność niezmiernie doniosła i wręcz konieczna. To też nikt z obywateli nie może

się uchylić od pracy i ofiar na rzecz rozbudowy L. O. P. P.

L. M. K. (Liga Morska i Kolonialna, Warszawa — Widok 10) jest znowu instytucją powołaną do tego, aby siłami i ofiarnością całego społeczeństwa dopomóc Państwu rozbudować naszą marynarkę wojenną i handlową na miarę, jak przystoi wielkiemu Mocarstwu.

Mówimy przecież, że morze to podstawa i przyszłość naszej potęgi oraz dobrobytu gospodarczego. Jest to wielka prawda. Ale właśnie dlatego nie powinno być nikogo, ktoby się uchylał przed składaniem ofiar choćby najdrobniejszych na cele L.M.K. a szczególnie na rzecz **Funduszu Obrony Morskiej**.

Ponadto działalność L. M. K. ma na celu uzyskanie dla Polski kolonii zamorskich na wzór tych, jakie mają inne kraje. I na tym odcinku powinniśmy wszyscy poprzeć gorąco wysiłki L. M. K.

Na terenie wojska i dla jego potrzeb rozwijają działalność jeszcze dwie inne organizacje, a mianowicie: **Polski Czerwony Krzyż (P. C. K.)** i **Polski Biały Krzyż (P. B. K.)**.

Pierwsza z tych organizacyj w czasie pokojowym ma na celu niesienie ludności pomocy w wypadkach klęsk żywiołowych, jak np. powodzie, choroby zakaźne. Natomiast w czasie wojny P. C. K.

spełnia niezmiernie doniosłą rolę, zarówno dla żołnierzy, jak i ich rodzin, albowiem niesie pomoc ran-
nym, opiekuje się sierotami po poległych i zaginion-
ych, dożywia głodnych, pośredniczy przy wymianie
więźniów itp. Powinniśmy dążyć do tego, aby szla-
chetne idee P. C. K. rozpowszechniły się w szer-
kich masach społeczeństwa.

Polski Biały Krzyż prowadzi dość żywą dzia-
łalność oświatowo-kulturalną na terenie wojska.

Dzięki funduszom P. B. K., na które składają
się zarówno świadczenia wojska, jak i całego spo-
łeczeństwa, organizowane są dla żołnierzy kursy
doksztalcające, biblioteki, wycieczki, świetlice i t. p.

Również serdeczną opieką i ofiarnością otaczać
winno społeczeństwo działalność **Towarzystwa Po-
pierania Budowy Publicznych Szkół Powszech-
nych i Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.**

Stowarzyszenia te — jak to mówi sama ich
nazwa — mają na celu podtrzymywanie i rozbudo-
wę szkolnictwa, zarówno tu w kraju, jak i wśród
Polaków, zamieszkałych na obczyźnie. Rozumiejąc
też, że wojsko i szkoła, to prawdziwe fundamenty
siły i pomyślności Państwa i Narodu — nie powin-
niśmy żałować ofiar i pomocy dla tych instytucyj.

W GROMADZIE – SIŁA

Mówiąc o organizacjach i pracy dla potrzeb wojska, należy również przypomnieć, że w czasach dzisiejszych **nikomu nie wolno chodzić luzem**, bo tacy zawsze dostaną w skórę od tych, co myślą i działają w sposób **zorganizowany**. Podobnie też, jak w fachu wojskowym, tak samo w każdym innym zawodzie — trzeba się ciągle uczyć i doskonalić, bo dziś wszędzie, i prawie co dnia, następują jakieś zmiany i ulepszenia. Toteż, żeby sobie zapewnić pomoc w nauce, znaleźć oparcie w działaniu w dalszej pracy w życiu cywilnym — rezerwisci winni się **organizować** bądź też **współpracować z już istniejącymi stowarzyszeniami**.

Z pośród rozlicznych zrzeszeń, jakie istnieją w cywilnym społeczeństwie, obywatel - rezerwista powinien współdziałać przede wszystkim z tymi dobrowolnymi stowarzyszeniami, które pracują na polu gospodarczym i oświatowym. A więc rolnik powinien znaleźć się w kółku rolniczym, rzemieślnik, kupiec, robotnik — w cechu, czy też organizacji zawodowej swojej branży. Wszyscy zaś powinni popierać spółdzielczość i pracę w organizacjach oświatowych.

Przyjrzyjmy się niektórym z tych stowarzyszeń:

Na terenie wiejskim sprawami gospodarczymi i społeczno-oświatowymi zajmują się:

Centralne Towarzystwo Organizacji i Kólek Rolniczych, (Warszawa — Kopernika 30). Działa ono w województwach środkowych i wschodnich. Celem T-wa jest podnoszenie kultury rolniczej i obrona interesów wsi. Najdrobniejszą komórką organizacyjną pracy w tej instytucji, jak i jej pokrewnych — jest kółko rolnicze. Do kółka rolniczego, należą zazwyczaj rolnicy danej wsi i to bez względu na swoje przekonania polityczne, narodowość czy też stan majątkowy.

Przy Centralnym Towarzystwie Org. i Kólek Rolniczych działa również największe zrzeszenie kobiet wiejskich w Polsce a mianowicie **Centralna Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich**. Instytucja ta rozwija żywą działalność gospodyń wiejskich w zakresie oświaty, gospodarstwa domowego i uświadamienia obywatelskiego.

Na terenie województw południowych wśród rolników działa — **Małopolskie Towarzystwo Rolnicze** z oddziałami we Lwowie i Krakowie; w poznańskim znowu — **Wielkopolskie Towarzystwo Kólek Rolniczych** z siedzibą w Poznaniu; na Pomorzu — **Pomorskie Towarzystwo Rolnicze**, a na Śląsku — **Śląski Związek Rolniczy i Cieszyńskie Towarzystwo Rolnicze**.

Warto również wiedzieć, że producenci poszczególnych wytworów rolniczych, uprawianych bądź hodowanych w większej ilości na zbyt (jak np. tytoń, buraki cukrowe, len, trzoda chlewna, króliki itp.) — posiadają swoje związki i zrzeszenia specjalne, zajmujące się rozwojem danej gałęzi produkcji rolniczej.

Bardzo żywą i niezmiernie pożyteczną działalność ośw.-kult., samokształceniową, rolniczą (przysp. rolne) i społeczno - obywatelską — rozwijają wśród młodzieży wiejskiej — **koła młodzieży wiejskiej** i ich związki.

Największą organizacją młodzieżową na wsi jest **Centralny Związek Młodej Wsi** (Warszawa, Kopernika 30), który ma swoje komórki organizacyjne na terenie całej Polski, zrzeszone z kolei w wojewódzkie, bądź regionalne związki.

Głównymi organami C. Zw. Mł. Wsi są: tygodnik „Siew Młodej Wsi” i miesięcznik „Przodownik Wiejski”.

Dla popierania prac młodzieży wiejskiej, a szczególnie przysposobienia rolniczego istnieje — **Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej** (Warszawa, Kopernika 30). Instytucja ta wydaje również bardzo ciekawą i pożyteczną gazetkę — **Przysposobienie Rolnicze**.

Niemale znaczenie dla podniesienia dobrobytu ogółu obywateli ma spółdzielczość. Niski dochód gospodarstw rolnych a stąd i szerząca się bieda na wsi pochodzi głównie z tego, że rolnictwo nasze jest jeszcze **ślabo zorganizowane i gospodaruje nieumiejętnie**. Np. produkty wiejskie sprzedaje się zazwyczaj w polskich miasteczkach rozmaitym pośrednikom i spekulantom, zamiast dostarczyć je spożywczy bezpośrednio. Nie lepiej jest również z rzemiosłem i handlem, zarówno we wsiach jak i miasteczkach, które to dziedziny na dobitkę złego opanowane są przez żywioły obce.

Otóż na 'to, żeby zwalczyć ten szkodliwy stan rzeczy, a tym samym podnieść dobrobyt warstw pracujących — trzeba, żebyście wszyscy **czynnie popierali ruch spółdzielczy**.

Spółdzielczość jest formą samopomocy gospodarczej. Na to jednak, żeby spółdzielnia przyniosła korzyść swym członkom — trzeba, aby nią kierowali ludzie światli i uczciwi. Słowem, nim przystąpicie do organizowania spółdzielni, to przedtem powinniście poznać jej zasady — a także nauczyć się rachunkowości i kalkulacji spółdzielczej. Można to osiągnąć przez czytanie pism i książek spółdzielczych, uczestniczenie w kursach fachowych, a nade-

wszystko przez czynną i bezpośrednią pracę w organizacjach i spółdzielniach.

Dla informacji dodajemy, że cała spółdzielczość polska zrzeszona jest w 2 wielkich organizacjach: w **Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P.** (Warszawa, Warecka 11) oraz w **Związku Spółdzielni Spożywców R. P.** (Warszawa, Grażyny 13), tam też można zwracać się o radę i wskazówki w sprawach spółdzielczych.

Wspomniane już organizacje wydają szereg czasopism fachowych, jak np.: „Poradnik Spółdzielczy”, „Czasopismo Spółdz. Rolniczych”, „Poradnik Mleczarski i Jajczarski”, „Zjednoczenie”, „Społem”, „Spółnota”.

Kończąc ten krótki przegląd **rad i wskazówek** dla dalszej waszej pracy w życiu cywilnym, pragniemy jeszcze raz zwrócić uwagę na to, że **rozwój Państwa naszego, praca nad wzmocnieniem jego siły obronnej i dobrobytem ogółu obywateli, oto co powinno stać się waszym programem życia i służby dla Polski.**

Nie wystarczy więc ograniczać się jedynie do wypełniania obowiązków nałożonych przepisami prawa, nie wolno zamykać się w kręgu ciasnych interesów osobistych a trzeba śmiało i ochotnie podej-

mować każdą pracę, która będzie utrwałać nasz byt niepodległy, pamiętając o tym, że „wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne”.



Od was zależy, jakie miejsce zajmiecie wśród własnego narodu.

Edward Śmigły-Rydz.



GDZIE SIĘ DOKSZTAŁCAĆ

Dużym ułatwieniem w zdobywaniu wiedzy rolniczej, szczególnie dla tych, co nie mogą kończyć odpowiednich szkół, są **Korespondencyjne Kursy Rolnicze im. Staszica** (Warszawa, Pankiewicza 3). Prowadzą one naukę rolnictwa na różnych poziomach, sposobem korespondencyjnym to zn., że rolnik, siedząc na swoim gospodarstwie, przy pomocy nadsyłanych, a następnie kontrolowanych wykładów i książek — może zdobywać wiedzę taką, która pozwoli, po odpowiednim egzaminie, uzyskać nawet, o ile zechce, świadectwo szkolne. Tak samo, drogą korespondencyjną, można podciągnąć swoje wykształcenie ogólne w zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum w **Powszechnej Uczelni Korespondencyjnej** (Warszawa, Mokotowska 19 m. 6).

Wielce pożyteczna działalność oświatowa i kulturalna, jak np. kursy wieczorowe, uniwersytety niedzielne, biblioteki, czytelnictwo, koła teatralne, chóry itp., znajduje pomoc fachową i poparcie w takich instytucjach jak: **Instytut Oświaty Dorosłych** (Warszawa, Reja 9, róg Raszyńskiej), **Poradnia Biblioteczna** (Warszawa, Marszałkowska 69), **Instytut Teatrów Ludowych**. (Warszawa, Reja 9, róg Raszyńskiej). Warto również wiedzieć, że dobrowolna praca oświa-

towo-kulturalna znajduje duże i żywe poparcie władz szkolnych (instruktorzy oświaty pozaszkolnej przy inspektoratach).

Dla tych jednostek, które chciałyby się lepiej zapoznać z pracą społeczną w organizacjach wiejskich czy samorządowych, aby tym samym przodować w życiu gromadzkim i obywatelskim, istnieją **uniwersytety ludowe**. Obecnie uniwersytety takie działają w Gaci, Szycach, Tywonii, Michałowce, Sokółku i Dalkach.

POWINNOŚCI OBYWATELA

Każdy obywatel powinien wiedzieć, że podstawą porządku prawnego w państwie jest konstytucja. W niej właśnie zamknięte są najważniejsze postanowienia, określające ustrój państwa oraz prawa i obowiązki obywatelskie. Wszelkie inne ustawy bądź przepisy prawne i zarządzenia władz odnoszące się do życia państwa, jak i jego obywateli, muszą się opierać na postanowieniach konstytucji i być z nią zgodne.

Jak wiecie na pewno, od kwietnia 1935 roku obowiązuje u nas nowa konstytucja. Otóż pierwsze dziesięć artykułów nowej konstytucji stanowi jakby **krótki katechizm obywatelski**. Zawarte w nich są **proste i żywe prawdy**, które każdy obywatel **powinien znać, rozumieć i wedle nich postępować w codziennym życiu obywatelskim**.

Przeczytajmy je uważnie:

Art. 1. (1) Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli.

(2) Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dzieciom z pokolenia w pokolenie.

(3) Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmocnić siłę i powagę Państwa.

(4) Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem.

Art. 2. (1) Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej.

(2) Na Nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy Państwa.

(3) Jego obowiązkiem naczelnym jest troska o dobro Państwa, gotowość obronną i stanowisko wśród narodów świata.

(4) W Jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa.

Art. 3. (1) Organami Państwa, pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, są:

Rząd,
Sejm,
Senat,
Siły Zbrojne,
Sądy,
Kontrola Państwowa.

(2) Ich zadaniem naczelnym jest służenie Rzeczypospolitej.

Art. 4. (1) W ramach Państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa.

(2) Państwo zapewnia mu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normuje jego warunki.

(3) Państwo powoła samorząd terytorialny i gospodarczy do udziału w wykonywaniu zadań życia zbiorowego.

Art. 5. (1) Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego.

(2) Państwo zapewnia obywatelom możliwość rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeczeń.

(3) Granicą tych wolności jest dobro powszechne.

Art. 6. Obywatele winni są Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez nie obowiązków.

Art. 7. (1) Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne.

(2) Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień.

Art. 8. (1) Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej.

(2) Państwo rozacza opiekę nad pracą i sprawuje nadzór nad jej warunkami.

Art. 9. Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego.

Art. 10. (1) Żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami Państwa, wyrażonymi w jego prawach.

(2) W razie oporu Państwo stosuje środki przymusu.

Dla lepszego zrozumienia przytoczonych wyżej artykułów konstytucji i zawartych w nich wskazań obywatelskich, postaramy się objaśnić je szczegółowo.

Podstawowym obowiązkiem obywatela jest **wierność Rzeczypospolitej** oraz przywiązanie i miłość do narodu, ziemi, mowy i obyczajów ojczystych.

Być wiernym Rzeczypospolitej to znaczy również, że nie wolno obywatelowi czynić nic takiego, co szkodziłoby dobremu imieniu Narodu i Państwa.

Przeciwnie! Każdy obywatel polski powinien być dumny z posiadania własnego państwa i przynależności do wielkiego narodu polskiego. Trzeba to zawsze i wszędzie podkreślać, a szczególnie wtedy, kiedy się stykamy z obcymi. Im więcej będziecie szanowali własne państwo i jego przedsta-

wicieli i śmiało bronili honoru Polaka i Polski, tym wyżej cenić i szanować was będą swoi i obcy.

Kto ubliża państwu, ubliża sam sobie.

Wierność państwu wyraża się również w przestrzeganiu tajemnic, dotyczących urzędzeń państwowych, zwalczaniu szpiegostwa oraz wszelkich zaburzeń i wystąpień, skierowanych przeciwko władzom państwowym, czy też porządkowi prawnemu.

Innym ważnym działem obowiązków obywatelskich jest **karne i ochotne wykonywanie przepisów prawa i zarządzeń władz**. My, Polacy, lubimy się dość często chwalić naszym płomiennym zapalem, ale gdy chodzi o życie codzienne, to trudno nam odzwyczaić się od złych nawyków.

Weźmy choćby stosunek obywateli do policji. Jak wiecie, policja jest organem państwa, powołanym do tego, aby strzec porządku prawnego, bronić krzywdzonych, ścigać przestępców i zbrodniarzy. Policjant pełni swą służbę we dnie i w nocy, na deszczu, mrozie, śniegu. Naraża ciągle zdrowie i życie swoje dla zapewnienia spokojnego życia obywatelom. Zdawałoby się więc, że wszyscy obywatele powinni mieć do niego zaufanie i nieść mu zawsze pomoc w jego ciężkiej służbie.

A czy tak jest?

Niestety jest wielu takich, co to do policji odnoszą się niechętnie, a czasem nawet wrogo. Stawiają opór poleceniom policji, odbijają aresztowanych, albo podburzają ludność do czynnych wystąpień.

Tacy obywatele niegodni są nazywać się obywatelami wolnego i niepodległego Państwa.

Obowiązkiem obywatela jest zwalczać przestępców i innych szkodników, a dla urzędników i policji państwowej mieć szacunek i zaufanie.

Przestrzeganie przepisów i zarządzeń także szwankuje. Dowodem tego są chociażby niszczone drzewka przy drogach publicznych, trawniki i skwery w miastach. Przepisy i zarządzenia wydawane są w interesie ogółu, a wszak stróżem interesu ogólnego powinien być każdy obywatel.

Bardzo ważną **powinnością obywatelską jest płacenie podatków.**

Państwo, jak wiecie, jest naszą wspólną własnością i dobrem najwyższym. Pragnie ono służyć jak najlepiej wszystkim swoim obywatelom. Buduje więc drogi, utrzymuje szkoły, koleje, urzędy, wojsko itd. itd. Otóż państwo na to wszystko potrzebuje pieniędzy. Obywatel oddaje część swego dochodu w postaci podatku, spłaca w ten sposób

częstkę długu, za usługi i pomoc, jaką na każdym kroku otrzymuje od państwa.

Zły i głupi jest ten, kto się uchyla od płacenia podatku lub ukrywa przed władzami państwowymi swój majątek. Gdybyśmy nie płacili podatków do skarbu państwa, nie mogłoby istnieć i samo państwo.

Honorowym obowiązkiem obywatelskim jest służba w wojsku.

Wojsko dzisiejsze jest własnością całego narodu, a przeznaczeniem jego — obrona państwa. Rozumie się, że do obrony naszej wspólnej ojczyzny nie może być powołany nikt inny, jak tylko my sami. To też służbę wojskową zarówno w czasie pokoju, jak i w razie wojny powinien obywatel spełniać radośnie, uważając ją za **zaszczyt** dla wolnego obywatela, a nie tylko za przymus.

Nowa konstytucja opiera budowanie siły i potęgi państwa na pracy, dzielności, zaradności i przywiązaniu wszystkich obywateli do Polski. Oto art. ósmy konstytucji stanowi, że **„praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej”**, a znowu art. piąty wskazuje, iż **„twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego”**.

Istotnie obywatele, umiejący pożytecznie i rozsądnie pracować, potrafią wydobyć z kraju uboższego więcej bogactwa, aniżeli leniwi i zacofani

z kraju zasobnego. Nie tylko bowiem urodzajna ziemia, kopalnie, bogactwa naturalne, ale również **cnoty obywateli** są źródłem zamożności kraju. Marszałek Józef Piłsudski wypowiedział zdanie, że cechą dzisiejszych i przyszłych czasów będzie „wysciąg pracy”. Uczmy się więc pracować. Krew swą i mienie dajemy Ojczyźnie — państwu tylko w rzadkich i wyjątkowych okolicznościach; tym zaś co możemy dawać na pożytek swój i ogółu stale, i co jest zarazem najpotrzebniejsze, **jest praca**. Nie możemy oglądać się i czekać, aż wszystko zrobi państwo. Przeciwnie!

Obok pracowitości i ofiarności na cele społeczne dobry obywatel wyróżniać się powinien **oszczędnością i zaradnością życiową**.

Oszczędzać, to nie znaczy skąpić. Chodzi tu o praktyczne, celowe i skromne gospodarowanie środkami pieniężnymi, jak również przedmiotami codziennego użytku. Oszczędność połączona z zaradnością życiową, przedsiębiorczością i śmiałością zapewnia obywatelowi dobrobyt, tworząc tym samym warunki dla siły i pomyślności państwa.

**Prośba o ogłoszenie o zaginięciu książeczki
wojskowej.**

Markowski Stanisław
st. strzelec rezerwy
Urodzony dnia 12. VI. 1912 r.
we wsi Dąbrowa, pow. Kutno.

Wieś Dąbrowa, dnia 13. IX. 1936 r.

Do Urzędu Wojewódzkiego
w Warszawie

Proszę o ogłoszenie w „Dzienniku Wojewódzkim” o zaginięciu książeczki wojskowej, wydanej na moje nazwisko przez P. K. U. w Kutnie.

Załączając świadectwo ubóstwa, wydane przez magistrat m. Kutna, proszę o zwolnienie mnie od opłat za powyższe ogłoszenie.

Załączam:

Świadectwo ubóstwa.

Markowski Stanisław
st. strzelec rezerwy
syn Jana i Marii z Kłebków

Prośba o wydanie nowej książeczki wojskowej.

Markowski Stanisław

st. strzelec rezerwy

Urodzony dnia 12. VI. 1912 r.

we wsi Dąbrowa, pow. Kutno.

Wieś Dąbrowa, dnia 5. X. 1936 r.

Komendant P. K. U.

w Kutnie

Melduję, że zaginęła mi książeczka wojskowa.
Wobec tego proszę o wydanie mi nowej.

Zaświadczenie Komisariatu Policji Państwowej
w Kutnie o zameldowaniu o zaginięciu książeczki
załączam. Załączam również egzemplarz „Dziennika
Wojewódzkiego”.

Markowski Stanisław

st. strz. rezerwy

syn Jana i Marii z Kłebków

Załączam:

Zaświadczenie Komisariatu P. P.

Egzemplarz „Dziennika Wojewódzkiego”.

SPIS TREŚCI

	str.
Hymn naródowy	2
I-szy Marszałek Polski Józef Piłsudski	3
Całe życie w służbie Ojczyzny	4
Prezydent Rzeczypospolitej	6
Generalny Inspektor Sił Zbrojnych	8
Trzymamy straż	14
Rozkaz dowódcy K. O. P.	15
Do rezerwisty (wiersz)	16
Co powiem w domu o służbie w K. O. P.	19
Odnaka K. O. P. (wiersz)	30
Obowiązki służbowe rezerwisty	33
Powołanie na wypadek mobilizacji	39
Walczyć z komunizmem i szpiegostwem	44
Rezerwista a poborowy	50
Rezerwista a oddziały wojskowe	53
Rezerwista a nieprzyjaciel	55
W służbie, dla Polski	58
W jakich organizacjach będę pracował	62
Jakie organizacje będę popierał	67
W gromadzie — siła	70
Gdzie się dokształcać	76
Powinności obywatela	78
Wzory podań	86

Co czytać?

Książki o rolnictwie, ogrodnictwie i t. d.

<i>Biedrzycki</i> — Nauka o uprawie roli	2.80
<i>Biedrzycki</i> — Maszyny i narzędzia do uprawy roli	3.—
<i>Chmielecki</i> — Urządzenie gospodarstw małych	2.—
<i>Olszyński</i> — O nawozach naturalnych	1.80
<i>Leśniewski</i> — O nawozach pomocniczych (sztucznych)	1.80
<i>H-n-M</i> — Jak chorują zboża i ziemniaki	0.40
<i>Karczewska</i> — Ogródek warzywny	0.90
<i>Gładysz</i> — Urządzenie i pielęgnowanie sadu	3.—
<i>Łebkowski</i> — Ogródki kwiatowe	1.80
<i>Gałczyński</i> — Ogródek kwiatowy na 100 metrach	1.50
<i>Bal</i> — Gospodarka mleczna	2.—
<i>Kwasiebski</i> — Chów bydła	3.80
<i>Micheli</i> — Choroby zwierząt domowych	3.50
<i>Karczewska</i> — Wskazówki dla chodowców świń	3.50
<i>Trybalski</i> — Gospodarski chów drobiu	4.—
<i>Olszański</i> — Higiena konia	3.80
<i>Arnold</i> — Hodowla ryb w stawach	2.50
<i>Brzóska</i> — Praktyczne pszczelnictwo	4.—
<i>Lorenc</i> — Najnowsza gospodarka w pasiece	2.50
<i>Ruśkiewicz</i> — Krótki podręcznik leśnictwa	2.—
<i>Karczewska</i> — Wyrób wędlin sposobem domowym	1.80
<i>Czech</i> — Najprostsze sposoby mierzenia gruntu	1.50

Książki z zakresu rzemiosł

<i>Kuśmierski</i> — Kurs nauki stolarstwa	1.50
<i>Gustawicz i Sroczyński</i> — Cieśla	0.50
<i>Cieszyński</i> — Podręcznik dla zawodu szewskiego	1.50
<i>Odakowski</i> — Bez poprawki (dla krawców)	1.50
<i>Sroczyński</i> — Piekarz	0.50
<i>Sroczyński</i> — Szklarz	0.50
<i>Kapitaniak</i> — Działanie i obsługa samochodu	2.50
<i>Schnetzler</i> — Technik domowy (dla rzemieśln. samouków)	4.—
<i>Kern</i> — Majster do wszystkiego (dla rzemieśln. samouków)	5.—
<i>Porębski</i> — Technika w życiu domowym	2.—

Książki o handlu i spółdzielczości

<i>Skarżyński</i> — Sztuka sprzedawania	2.50
<i>Łoś</i> — Jak, kiedy i komu sprzedawać produkty rolne	0.90
<i>Bzowski</i> — Co to jest spółdzielczość rolnicza	0.50
<i>Tworecki</i> — Rola kasy Słeczyka w walce z biedą na wsi	1.—
<i>Hajkowski</i> — Jak założyć spółdzielnię zbytu mleka	1.—

Książki o Polsce współczesnej

Na strażnicy i w domu (wydawnictwo K. O. P.)	2.—
Książka o Polsce (wyd. Związku Polaków z Zagranicy)	3.—

Książki o dziejach Polski i jej bohaterach

<i>Pohoska</i> — Z naszej przeszłości (2 części)	3.—
<i>Jezierski</i> — Jan III Sobieski	3.—
<i>Limanowski</i> — Tadeusz Kościuszko	2.—
<i>Śliwiński</i> — Powstanie listopadowe	5.—
<i>Wróblewska</i> — Rok 1863	3.—
<i>Cepnik</i> — Józef Piłsudski	1.40
<i>Cepnik</i> — Ignacy Mościcki	1.50
<i>Oppman</i> — Wodzowie Polski	5.—

Książki o higienie i niesieniu pomocy w nagłych wypadkach

<i>Kacprzak</i> — Zdrowie w chacie wiejskiej	1.50
<i>Kalendarz Matki i Dziecka</i>	2.—
<i>Hilarowicz</i> — Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach	2.—

Z powieści należy czytać dzieła Kraszewskiego, Sienkiewicza, Prusa, Orzeszkowej, Reymonta, Żeromskiego, Gąsiorowskiego, dla młodzieży — powieści Przyborskiego, Trampczyńskiego, Umińskiego. Z poezyj — utwory Mickiewicza, Wincen-tego Pola, Lenartowicza, Konopnickiej, Or-Oła.

Uwaga. Dla interesujących się spółdzielczością podajemy adresy instytucji, które mogą udzielić obszernych w tym kierunku informacji: — Związek Spółdzielni Rolniczych, Warszawa, ul. Warecka 11a (sprawy spółdzielni rolniczych, mleczarskich itp.); „Społem”, Warszawa, ul. Grażyny 13 (sprawy spółdzielni spożywców).